

Benedykt XVI a Modlitwa za Zmarłych

Autor: sylka1989 - 02/13/2012 10:40

Modlitwa Za Zmarłych

Według Benedykta XVI: „Miłość może dotrzeć aż na tamten świat” (*Spe salvi* 48). Jedną z form docierania miłości na tamten świat jest modlitwa. Papież uzasadnia modlitwę za zmarłych antropologicznie odwołując się do faktu, że: „...żaden człowiek nie jest monadą zamkniętą w sobie samej. Istnieje głęboka komunika między naszymi istnieniami, poprzez wielorakie współzależności są ze sobą powiązane. Nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. Nieustannie w moje życie wkracza życie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i w dobrym. Tak więc wstawiennictwo za drugim nie jest dla niego czymś obcym, zewnętrznym, również po śmierci. W splocie istnień moje podziękowanie, moja modlitwa za niego mogą stać się niewielkim etapem jego oczyszczenia” (*Spe salvi* 48). Człowiek nie jest więc samotną wyspą, co pozostaje aktualne także po jego śmierci Na to, że miłość może dotrzeć na tamten świat zwraca uwagę św. Tomasz z Akwinu, według którego: „Dobre uczynki żyjących pomagają zmarłym na podstawie łączącej ich miłości... **Eucharystia zaś jest w szczególny sposób rzeczą miłości. Jest bowiem sakramentem jedności członków Kościoła, zawierającym w sobie tego, który cały Kościół łączy i umacnia – Chrystusa. Toteż eucharystia jest jakby źródłem lub więzią miłości**”²². **W podobny sposób uzasadnia modlitwę za zmarłych papież Jan Paweł II: „Jak w życiu ziemskim wierzący są zjednoczeni między sobą w jednym Ciele Mistycznym, tak też po śmierci ci, którzy żyją w sytuacji oczyszczenia, doświadczają tejże solidarności kościelnej, która wyraża się w modlitwie, w ofiarach i w miłości innych braci w wierze**”²³. **Solidarności wszystkich członków Kościoła nie niszczy śmierć. Modlitwa jest jednym z wyrazów tej solidarności**. Ta solidarna modlitwa za zmarłych dotyczy jakby jakościowej strony procesu oczyszczenia. Trudno bowiem mówić o ilościowej stronie procesu oczyszczenia, skoro nie da się przeliczać czasu ziemskiego na czas boski. Można zatem przyjąć opinię, że: „Celem modlitwy za umarłych nie jest więc oszczędzenie im oczyszczenia, lecz wsparcia ich w tym wydarzeniu, by w ten sposób przyczynili się do jego szczęśliwego zakończenia, a przez to do ulżenia w tym procesie”²⁴.

Modlitwa za tych, którzy przechodzą proces oczyszczenia po śmierci zakotwicza nadzieję już w obecnym czasie. Czyścicie można uznać za finalny etap procesu pokuty, a ten proces pokuty rozpoczyna się już teraz i ma on charakter społeczny. Św. Grzegorz Cudotwórca (+ok. 270) w Wykładzie wiary opisuje klasy pokutujących. Obok klasy słuchających i klasy leżących (klęczących) jest klasa płaczących, która „mieści się za drzwiami domu modlitwy, gdzie grzesznik stojąc ma błagać wchodzących wiernych o modlitwy za siebie” (kanon 11). Ta modlitwa była pomocą w procesie oczyszczania grzeszników przez pokutę. Współcześnie na ten społeczny charakter pokuty zwraca uwagę Lumen gentium. Według tej konstytucji II Soboru Watykańskiego: „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu przez grzech zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami” (11). Skoro grzech ma wymiar społeczny – rani Kościół, to również pokuta musi mieć wymiar społeczny i dlatego bierze w niej udział Kościół poprzez miłość, przykład i modlitwę. Ten udział pielgrzymujących członków Kościoła w procesie pokuty, tych jego członków, którzy grzechami zranili Kościół, jest już doświadczeniem nadziei.

=====